

Alberto Valentini

Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1, 39-45)

Salvatoris Mater 4/4, 11-33

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tradycyjna, wyraźna obecność Maryi w kulcie Kościoła zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie, jest dobrze znanym zjawiskiem*. Różne liturgie przyznają wspomnieniu o Matce Pana szerokie i uprzywilejowane miejsce w modlitwach eucharystycznych¹, w euchologii sakramentów, w eortologii i rozmaitych przejawach kościelnej modlitwy.

Do niedawna wielu uważało – a niektórzy nadal to powtarzają – jakoby kult maryjny rozwijał się począwszy od Soboru w Efezie, w 431 r., kiedy w celu zagwarantowania poprawnej wiary chrystologicznej Maryja Dziewica została uznana i ogłoszona jako Theotokos, Matka Boża. W rzeczywistości jednak, już znaczące świadectwa z pierwszych wieków chrześcijaństwa dokumentują, że kult maryjny w różnych Kościołach jest dużo starszy².

Naszym zamiarem jest zrobienie kolejnego kroku wstecz i dojście do czasów nowotestamentowych. To zasadnicze i bazowe stadium jest decydujące dla wiary i życia Kościoła, a więc i dla jego kultu, do którego Matka Pana nie mogła być wkroczyć bezprawnie, z opóźnieniem i w sposób niemal arbitralny. Ignazio M. Calabuig, w swoim studium na temat pobożności maryjnej w epoce przednicejskiej, choć nie omawia świadectw nowotestamentowych³

ze względu na wybór metodologiczny i „ich szczególny charakter”, stwierdza, że *matrycą tego kultu jest przede wszystkim Pismo święte; w nim niektóre teksty są wyrazem czci i pochwały wobec Maryi z Nazaretu*⁴. Na zakończenie studium mówi on, że liturgiczny kult Matki

Alberto Valentini SMM

Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1, 39-45)

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 4, 11-33

* A. VALENTINI SMM, *Lc 1, 39-45: Primi indizi di venerazione della Madre del Signore*, „Marianum” 58(1996) 329-352.

¹ Należy tu wspomnieć przede wszystkim o Kanonie Rzymskim, który czci Maryję słowami nasyconymi doktryną i liturgiczną pobożnością: *Communicantes, et memoriam venerantes, in primis gloriosae semper Virginis Mariae, Genetricis Dei et Domini nostri Jesu Christi*.

² Por. I. CALABUIG, *Liturgia*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Milano 1986, 767-787. Autor omawia kult maryjny w epoce przednicejskiej, a zatem w okresie bezpośrednio post-nowotestamentowym.

³ Por. TAMZE, 768.

⁴ Na poparcie tego stwierdzenia cytuje on fragmenty o zwiastowaniu i nawiedzeniu i tak konkluduje: *Teksty te są często obecne w umysłach pisarzy przednicejskich i pozytywnie orientują ich postawę wobec Matki Pana*. TAMZE, 784.

Pana rodzi się i rozwija w sercu chrześcijańskiej wiary, zgodnie z typowym wzorem biblijno-liturgicznym: na wzór „Magnificat”. W tej pieśni – pieśni Maryi i hymnie liturgicznym pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej – Maryja Dziewica sławi Pana za „wielkie rzeczy” (Łk 1,46), które w Niej uczynił, w perspektywie zbawienia człowieka⁵. G. Ghiberti, w swoim głębokim i udokumentowanym studium na temat Łk 1, 48b, odnajduje „gatunek hagiograficzny” już w Nowym Testamencie: *Mogę już mówić o modelu hagiograficznym w tym Łukaszkowym fragmencie [...]. Wydaje mi się, że Łk 1, 48b jest – w ramach nowotestamentowych – przykładem o nadzwyczajnym bogactwie (być może najbogatszym ze wszystkich)*⁶.

Oczywiście, Łk 1, 48b jest szczytem, obowiązkowym punktem odniesienia dla każdego rozważania na temat czci Matki Jezusa w kościelnej wspólnocie, ale nie jest tekstem wyizolowanym. Jest on częścią pieśni, która zamyka scenę nawiedzenia, i jest przygotowany – w znaczącej progresji⁷ – przez serię wyrażań podziwu i pochwały wobec Maryi.

My uwzględnimy szerszy kontekst nawiedzenia na tle zwiastowania⁸ – z którym jest nierozzerwalnie związane - z Ewangelii Dzieciństwa i z teologii Łukasza.

Jakkolwiek może się to wydawać sensacyjne, należy tu powiedzieć, że bez jakiejś formy czci – oczywiście zaczątkowej – na poziomie nowotestamentowym nie jest możliwe uzasadnienie kultu maryjnego w Kościołach pierwszych i kolejnych wieków. Nie mogłoby być inaczej: Duch Święty, który prowadzi wiarę-liturgię-życie Kościoła, nie stwarza rzeczy innych, ale daje świadectwo Panu i Jego dziełu, powtarza słowa Jezusa i wprowadza wierzących w pełnię prawdy. Kult Kościoła Nowego Testamentu jest kultem w Duchu i Prawdzie (por. J 4, 23).

⁵ TAMŻE, 786.

⁶ G. GHIBERTI, *Łk 1, 48b: Anche un genere agiografico?*, „Rivista Biblica Italiana” 39(1991) 142.

⁷ *Sama natura tekstu jest wielce znacząca: makaryzm znajduje się na zakończenie progresji, która przechodzi od wersu 42 [...] przez wers 45 [...] aż do wersu 48: od makaryzmu Elżbiety do tego wszystkich pokoleń, od sytuacji kontemplowanej w terażniejszości po spojrzenie w przyszłość, której granice zlewają się z Boskim planem zbawienia, może także od eulogii do makaryzmu [...]. Ten efekt progresji został uzyskany poprzez pewne działania, które muszą uznać [...] za zmianę redakcyjną [...] tekstu prawdopodobnie wcześniejszego, czyli wyraźne przeznaczenie tego tekstu dla obecnej bohaterki pieśni.* TAMŻE, 141.

⁸ *Po zwiastowaniu we fragmencie 1, 26-38, w 1, 39-56 ukazany jest początek wypełniania się, z wyraźnym zwróceniem uwagi na znak zapowiedziany w 1, 36 oraz na prorocze zapowiedzi Elżbiety w 1, 42-45 [...], na koniec wreszcie może zostać zaśpiewany hymn pochwalny Maryi, który nie tylko zamyka fragment 1, 26-56, ale także wprowadza całą część obietnicy (zawartej w 1, 5-56) do eschatologicznego wydarzenia zbawczego i w formie hymnu wyjaśnia tę obietnicę, która wyzywa Kościół do liturgicznego celebrowania, naznaczonego radosnym wspomnianiem [podkreślenie - A.V.]. H. SCHÜRMAN, *Il vangelo di Luca*, I, Brescia 1983, 160.*

1. Kilka przesłanek

W celu dokonania prawidłowej oceny kultu maryjnego zamierzam nawiązać do trzech przesłanek sformułowanych przez I. Calabuiga⁹. To, co stwierdza on w odniesieniu do epoki przednicejskiej powinno być uwypuklone i radykalnie odniesione do świadectw nowotestamentowych.

Należy przede wszystkim unikać wszelkich anachronizmów, polegających na przenoszeniu naszych współczesnych zmartwień i rozróżnień teologicznych do przejawów kultu pierwotnych społeczności, w szczególności zaś kwestii podziału, swoją drogą problematycznego, na kult liturgiczny i nieliturgiczny. Należałoby raczej zadać sobie następujące pytanie: *czy w eklezjalnej świadomości pierwszych wieków – tym bardziej, powiedzielibyśmy, we wspólnotach nowotestamentowych – istnieją wspólnotowe akty kultu, praktykowane przez zgromadzenie ochrzczonych, czyli należących do ludu kapłańskiego (por. 1 P 2, 9), które nie byłyby tym samym „aktami liturgicznymi”?*¹⁰

W konsekwencji określenie „kult” okazuje się bardzo szerokie: w pojęciu tym mieszczą się bardzo różne i nie zawsze ściśle określone i zdefiniowane przejawy czci, jak wychwalanie, wielbienie, eulogia, makaryzm, radość kultyczna... Wszystkie są składnikami kultu i modlitwy liturgicznej, zwrócone ku Bogu i Jego „świętym”, bez subtelnych podziałów zastosowanych przez późniejszą teologię, która dokładnie i rygorystycznie zdefiniowała kult Boży i oddawanie czci świętym, na pierwszym miejscu Maryi Dziewicy.

Abstrahując od rozmaitych form wyrażania czci, należy tu mocno podkreślić jednolity charakter kultu chrześcijańskiego, który je wszystkie harmonizuje i koordynuje. Pierwotny kult jest całkowicie zwrócony na paschalną tajemnicę Chrystusa i wypełnia się poprzez słuchanie Słowa i łamanie Chleba – charakterystyczny akt wspólnot nowotestamentowych. Dlatego też, jeśli chodzi o Nowy Testament i pierwsze wieki, wydaje się *zbędnym poszukiwanie systematycznej refleksji na temat „kultu maryjnego”, a tym bardziej jego obecności poza „kultem chrześcijańskim” [...]. Jednak będzie bardzo interesującym odkryciem, że celebrując Paschę-Eucharystię [...], [wierzący] wspominali o miejscu Maryi w historii zbawienia*¹¹.

⁹ I. CALABUIG, *Liturgia...*, 767.

¹⁰ TAMŻE.

¹¹ TAMŻE, 768.

2. Obecność Matki Pana w kulcie Kościoła

Kult maryjny jest uzasadniony jedynie w ramach jednego kultu chrześcijańskiego. Od tego fundamentalnego stwierdzenia powinna wychodzić jakakolwiek refleksja na temat czci maryjnej. Jest to jednoznaczny fakt zawarty w Objawieniu biblijnym, w którym absolut i jedyność Boga są wpisane z najwyższym rygoryzmem; jest to element charakteryzujący liturgię Kościoła w każdym czasie oraz punktem refleksji, bardzo wyraźnie podkreślanym ostatnio przez nauczanie Kościoła. Według adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* Pawła VI, cześć oddawana Maryi Dziewicy leży w samej naturze kultu chrześcijańskiego. *Cześć, zawsze i wszędzie oddawana przez Kościół Matce Bożej – od pozdrowienia błogosławiącej Ją Elżbiety (por. Łk 1, 42-45) aż do dzisiejszych wyrazów czci i prośby – jest wspaniałym świadectwem tego, że prawo modlitwy (lex orandi) Kościoła jest zachętą, by jego prawo wierności (lex credendi) bardziej się umocniło w sumieniach.*¹²

Kult Dziewicy Maryi jest włączony w ten jakby nurt jednego kultu, który słusznie nazywa się chrześcijańskim [...], jest czymś wyróżniającym samą pobożność Kościoła. Rzeczywiście bowiem ta pobożność w samym sprawowaniu kultu z jakąś wewnętrzną koniecznością obwieszcza Boży plan odkupienia rodzaju ludzkiego, także z powodu osobliwego miejsca, jakie w tym planie przypada Maryi, oddaje się Jej należną cześć. W równym też stopniu prawdziwemu rozwojowi kultu chrześcijańskiego z konieczności towarzyszy właściwy i należyty wzrost czci oddawanej Boże Rodzicielce.¹³

Kult maryjny w ramach liturgii chrześcijańskiej nie wynika zatem z decyzji ludzkiej mądrości ani z duszpasterskiej dalekowzroczności, lecz pochodzi z samego Objawienia i tysiącletniego doświadczenia chrześcijańskiej pobożności. W oddawaniu kultu Maryi Kościół jest *pouczony przez Ducha Świętego i obdarzony nabytą w ciągu wieków znajomością spraw*¹⁴.

Warto tu zaznaczyć, że w Kościołach Wschodu pobożność maryjna jest *całkowicie liturgiczna*; a z drugiej strony *Theotokos* jest wszechobecna w całym życiu Kościoła. Wschodnia cześć maryjna jest *tak bardzo rozległa i intensywna, że osobie postronnej mogłaby się wydawać powtarzalnością obsesyjną i dokuczliwą, wręcz mariolatrią*¹⁵.

¹² MC 56: *jest czymś wyróżniającym samą pobożność Kościoła (TAMZE, Wstęp); ta cześć wchodzi w skład pełnego pojęcia kultu chrześcijańskiego. TAMZE, 58.*

¹³ TAMZE, Wstęp.

¹⁴ TAMZE, 57.

¹⁵ V. MATRANGOLO, *La venerazione a Maria nella tradizione della Chiesa bizantina*, Arcireale 1990, 12.

W rzeczywistości natomiast *wbrew pozorom, chrześcijański Wschód jest powściągliwy w swej pobożności maryjnej, która jest zasadniczo modlitewna i adorująca tajemnicę stworzenia, które staje się Matką Bożą; jest czysto liturgiczna i ma charakter wszechobecności w liturgii Kościoła*¹⁶. W samym Kościele łacińskim – pomimo różnych przejawów czci i pobożności ludowej – kult Matki Pana jest przede wszystkim i zasadniczo liturgiczny. Również wobec Maryi liturgia powinna pozostać *regula fidei* i *fons et culmen* pobożności ludu Bożego.

3. Duch Święty u źródła czci Maryi

W scenie nawiedzenia bardzo sugestywna jest niezwykła mnogość tytułów i pochwał, które pod wpływem Ducha Świętego, skierowane są do Maryi Dziewicy. Oto ogłoszona zostaje ona *εὐλογημένη* ponad wszystkimi kobietami (w. 42), *ἡ μήτηρ τοῦ κυρίου* (w. 43), *μακαρία* (w. 45; por. w. 48b); *ἡ πιστεύουσα* (w. 45); Ona sama, pełna natchnienia, prorokuje *μακαριοῦσίν με πᾶσαι αἰ γυνεαί* (w. 48b).

Ponieważ cześć Maryi należy do jedyne go kultu Kościoła, nie ma zatem żadnej wątpliwości, że pochodzi ona – tak jak cała liturgia – od Ducha Świętego. Liturgia bowiem jest właśnie sakramentalną celebracją, pod wpływem działania Ducha, zbawczego wydarzenia zrealizowanego przez Chrystusa Pana w pełni czasów. Wydarzenie to zostało wyrażone przez św. Pawła z niezwykłym bogactwem i głębią treści: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5). To zdarzenie, w syntetyczny sposób opisujące całe zbawcze dzieło, które rozpoczęło się wysłaniem Syna i wypełniło poprzez Jego powrót do Ojca poprzez misterium paschalne, jest centralnym faktem w historii świata: świętuje go i nieustannie głosi Kościół, aż do chwili powrotu Pana. *To Maryja jest jedyną ludzką osobą związaną z tym wydarzeniem w samej pełni czasu. Jan, prekursor, znajduje się na końcu okresu obietnic, przygotowań i figur; uczniowie i apostołowie zaś znaj-*

¹⁶ TAMŻE, 63. *Nie zna ona form niemal propagandy reklamowej [...] prowadzącej do stracenia z oczu teologiczno-dogmatycznej istoty Misterium. Nie zna nieskończonej serii maryjnych inicjatyw, manifestacji, instytucji kulturalnych, dewocyjnych, pastoralnych. Wschód nie zna także mnogości dokumentów wydanych przez władze kościelne, indywidualnych i grupowych, dotyczących czci maryjnej.* TAMŻE, 63.

dują się na drugim końcu: ich misja zacznie się w sposób rzeczywisty w efekcie zesłania Ducha Świętego [...]. Maryja jako jedyna uczestniczy w tym wydarzeniu podczas pełni czasu, i to w sposób niepowtarzalny, dzięki darowi 'pełni łaski', z którym współpracuje w wierze [...] i dzięki pełni dzieła Syna, z którym jest związana. Ten „jeden raz na zawsze” zbawczego wydarzenia mieści w sobie to jedyne w swoim rodzaju uczestnictwo Maryi¹⁷. Tak bezpośrednia i szczególna współpraca w wydarzeniu zbawczym, naznaczona wolnością, wiarą i wielkoduszną dyspozycyjnością¹⁸, nie tylko nie pozwala odsunąć Maryi do odległych wspomnień, ale sprawia, że jest Ona obecna i działa w każdym czasie poprzez liturgiczne wspomnienie Kościoła.

Sprawcą tego cudu jest Duch Pański: Ten, który działał w Maryi Dziewicy podczas Wcielenia Syna Bożego, jest źródłem świętych misterii celebrowanych w Eucharystii. *Epikleza jest ukrytą mocą Ducha Świętego, który wkracza i spełnia to, czego nie wyrażą żadne słowa. Jeśli chcesz wiedzieć, w jaki sposób się to wydarza, wystarczy, żebyś zrozumiał, że dzieje się to za sprawą Ducha Świętego, tak jak ze świętej Dziewicy i za sprawą Ducha Pan [...] przyjął ciało*¹⁹.

Kult zawsze jest ściśle związany z wydarzeniem, od którego zależy i które upamiętnia. To samo odnosi się do wychwalania Maryi przez Elżbietę: nie może być ono wyjaśnione bez wydarzenia zwiastowania i Boskiego macierzyństwa. Co więcej, Duch który wzbudza pochwałę i radość Elżbiety i jej syna wobec Matki Pana jest tym samym Duchem, który *uksztaltował serce Dziewicy*²⁰, który *wzbudził w niej „tak” pełne wiary i uczynił Ją Matką Syna Bożego*. Duch Święty, sprawca tych cudów, jest źródłem kościelnego kultu wobec

¹⁷ J. CORBON, *La liturgie, source et témoin de spiritualité mariale*, w: *La spiritualità mariana. Atti del 9° Simposio Internazionale Mariologico*, red. E. PERETTO, Roma 1994, 170. Wszystkie pozostałe postaci (Jan Chrzyciel, Zachariasz, Elżbieta, Symeon, Anna...) rzeczywiście znikają: pozostaje jedynie Maryja, będąca ogniwem łączącym Izrael i Kościół; w Maryi reszta ludu Izraela przekształca się w początek Kościoła Chrystusa. Kościół Nowego Testamentu bierze swój początek w Maryi z Nazaretu i – wcześniej niż apostołski – może być zakwalifikowany jako „maryjny”.

¹⁸ Udział Maryi w zbawczym dziele Chrystusa – fundament Jej obecności w kulcie chrześcijańskim – jest wielokrotnie podkreślany przez dokumenty soborowe: *Obchodząc ten roczny cykl misterii Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozdzielnie węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna* (SC 103). *Maryja, która wkroczyła głęboko w dzieje zbawienia, łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary, gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wierzących do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca* (LG 65). *Maryja [...], która uczestniczyła w misteriach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci* (LG 66).

¹⁹ JAN DAMASCENSKI, *De fide orthodoxa*, IV, 13.

²⁰ *Jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie* (LG 56).

Tej, która jest *błogosławiona* ze względu na swe macierzyństwo i *błogosławiona* ze względu na swą wiarę.

4. Tekst Łk 1, 39-45

Perykopa o nawiedzeniu, do której należy nasz fragment, jest ściśle określona przez dwie wskazówki czasowo-przestrzenne, obecne na początku i na końcu fragmentu²¹. W 1, 39 (w szóstym miesiącu ciąży Elżbiety), Maryja wyrusza w podróż do domu Zachariasza; w 1, 56 (trzy miesiące później), rusza w drogę powrotną do swego domu. Podwójny ruch, stanowiący ramę całej sceny, jest ukazany poprzez użycie czasowników:

- ἐπορεύθη... εἰσῆλθεν (εἰς τὸν οἶκον Ζαχαρίου)
- Ἐμεινεν... ὑπέστρεψεν (εἰς τὸν οἶκον αὐτῆς).

Ustawienie czasowników ruchu wyraźnie kształtuje tu inkluzję, co znaczy, że cały fragment zamknięty jest w ich ramie. Podmiotem tych czasowników jest zawsze Maryja, która – wbrew pozorom²² – jest główną bohaterką sceny pośród ludzkich postaci. Ona jednakże działa pod wpływem Ducha i przybywa do domu Zachariasza z pewnością po to, by stwierdzić istnienie znaku zapowiedzianego Jej przez anioła (w. 36), ale jeszcze bardziej po to, żeby zwiastować i przekazać zbawienie²³. Zauważmy tu wagę pozdrowienia Maryi – mocno podkreślone w perykopie²⁴ - które wywołuje coś w rodzaju reakcji łańcuchowej, co skomentuje później Elżbieta (w. 44). Również tu pojawia się znacząca sekwencja czasowników: ἦκουσεν - ἐσκίρτησεν - ἐπλήσθη πνεύματος ἁγίου - ἀνεφώνησεν... - καὶ εἶπεν.

Na samym początku jest działanie Maryi, które nie jest zwykłym pozdrowieniem, lecz słowem podpowiedzianym przez Ducha Świę-

²¹ Łukasz z dużą dbałością rozgranicza epizody Ewangelii dzieciństwa poprzez użycie refrenów: wyjścia – jak to ma miejsce w naszym przypadku - wzrastania, wspomnień...

²² Bo to nie Elżbieta jest w rzeczywistości główną bohaterką fragmentu, lecz Maryja, podmiot działania i przedmiot błogosławieństwa oraz pochwały-makaryzmu matki Poprzednika. Można tu zauważyć paralelizm: jak w hymnie *Magnificat* – pieśni przypisywanej Maryi – głównym bohaterem i przedmiotem pochwały jest Bóg Zbawca, tak przedmiotem i głównym ludzkim bohaterem „pieśni” Elżbiety jest Maryja.

²³ *Teraz już możemy w pełni zrozumieć znaczenie pośpiesznej podróży Maryi w górskie rejony, Jej wejścia do domu Zachariasza i pozdrowienia Elżbiety. To wszystko wydarza się dlatego, aby Maryja mogła uczynić Jana uczestnikiem (choć na razie jeszcze w łonie matki) mocy, która do Niej przybyła od Tego, którego poczęła; a Jan z kolei miał włączyć swą matkę do proroczej łaski, którą otrzymał.* ORYGENES, *Comm. a Gv* 6, 49: TPM I, 207.

²⁴ Dwa razy pojawia się rzeczownik ἀσπασμας (wersy 41. 44) i jeden raz czasownik ἀσπάζομαι (w. 40).

tego, a dotyczącym Jezusa. Wyrażone jest ono terminem ἀσπασμός, którego już wcześniej użył anioł podczas zwiastowania. I jak Maryja, κεχαριτωμένη, jest wzywana do radości (χαίρε) na wieść o eschatologicznym zbawieniu, tak Elżbieta – a przed nią dziecko w jej łonie – w chwili nadejścia Maryi i w rezultacie wypowiedzianych przez Nią słów została napełniona mesjańską radością.

Jak wiadomo, cała Łukaszcza Ewangelia dzieciństwa jest chrystopologiczna: jej celem jest objawienie tożsamości i misji Jezusa, potomka Dawidowego, Syna Bożego i Zbawcy Jego ludu. Każde objawienie następuje za sprawą Ducha Świętego i w tym, kto je otrzymuje, wzbudza mesjańską radość. I tak anioł zwiastuje wydarzenie wcielenia Maryi, zaś Ona przekazuje o nim wieść w domu Elżbiety, zastępy niebieskie ogłaszają je całemu ludowi, pasterze opowiadają, co widzieli, Symeon odsłania pełne chwały i cierpienia przeznaczenie Dzieciątka, sam Jezus wreszcie wprowadza w misterium swej tożsamości Syna i Sługi Ojca. Wszystkie te objawienia pochodzą od Najwyższego, nie są owocem ludzkiej wiedzy lub doświadczenia. Wielokrotnie i w sposób bezpośredni podkreślana jest funkcja Ducha w tym objawieniu tożsamości Jezusa-Zbawcy. Innymi słowy, Duch który działał podczas przybycia Syna Bożego w ludzkim ciele, jest także Bohaterem Jego objawienia coraz szerszemu kręgowi świadków.

Duch Boży nie tylko prowadzi Maryję i podpowiada Jej słowa podczas „misji” w domu Zachariasza, ale także wywołuje radosne poruszenie się dziecka i odpowiedź Elżbiety. W tym kontekście *Wort-Antwort*, zwiastowania Słowa i reakcji ze strony tych, do których jest ono zwrócone, słowa Elżbiety nie są tylko prostą odpowiedzią na pozdrowienie Maryi, lecz *wyznaniem pochwalnym i interpretacją pewnego wydarzenia. Pierwsze wyznanie wiary w Chrystusa ma tu miejsce całkowicie za sprawą Ducha [...]. Wzywa ono wszystkich do uczestnictwa*²⁵. W tym obszarze kultycznym, na zakończenie epizodu, występuje *Magnificat*, pieśń liturgiczno-eklezjalna, która do czci Boga i Jego cudów wprowadza Matkę Zbawiciela (w. 48b).

Zatem scena nawiedzenia może zostać umieszczona w dialogicznej kategorii objawienia i doksologii. *Pozdrowienie nosicielki Chrystusa otwiera drogę mocy Ducha, radości w Duchu i wyznawaniu wiary w Chrystusa*²⁶. Janowe ἐσκήρτησεν ἐν ἀγαλλιάσει wyraża eschatologiczną radość z nadejścia czasu mesjańskiego, w którym odnowione zostaje wszelkie stworzenie: dawne obietnice, zapowiadające obec-

²⁵ H. SCHÜRMAN, *Il vangelo di Luca...*, 68.

²⁶ TAMŻE, 169.

ność Boga wśród Jego ludu nareszcie się spełniły, jak to z naciskiem powtarzają pieśni Ewangelii Dzieciństwa (por. Łk 1, 55. 70. 72; 2, 29n): Pan naprawdę nawiedził i odkupił swój lud (Łk 1, 68).

Cały fragment ma charakter liturgiczny, co wynika ze *struktury*, przedstawiającej zapowiedź zbawienia, na którą odpowiedzią jest radosne wyznanie wiary; z *pieśni wspólnotowych*, które pojawiły się kolejno na ustach Elżbiety (ww. 42-45) i Maryi (ww. 46-55); szczególnego *słownictwa* zastosowanego w perykopie.

- *Struktura* ma formę A-B-A':

A: Część dialogowa fragmentu o nawiedzeniu rozpoczyna się Maryjnym ἀσπασμας, co – przez analogię do słowa anioła ze zwiastowania – nie jest zwykłym pozdrowieniem, lecz natchnioną proklamacją Chrystusa i Jego zbawienia.

B: Dalsza część tekstu opisuje natchnioną reakcję dzieciątka i Elżbiety, co jest doksologiczną i homologetyczną odpowiedzią na zapowiedź Maryi i na Boże zbawienie, które nawiedziło dom Zachariasza.

A': Hymn *Magnificat* zamyka i jest momentem kulminacyjnym sceny, z gloryfikacją Boga-Zbawcy, ze wspomnieniem Jego cudów i odwiecznego miłosierdzia wobec służebnicy, tych którzy się go boją i Izraela – narodu odkupionego przez Pana.

Pieśni są integralną częścią historii zbawienia, a w konsekwencji także liturgii biblijnej²⁷. Zgłębiając myśl i liturgię pierwotnych wspólnot chrześcijańskich, czujemy się zaskoczeni odkrywając, *w jak dużym stopniu pieśni modlitewne i pochwalne Izraela były żywe i obecne w pierwotnym chrześcijaństwie*²⁸. W 1 Kor 14, 26 pośród charyzmatów praktykowanych przez wspólnotę jako pierwszy wymieniony jest dar śpiewania hymnów. W Ef 5, 19 i Kol 3, 16 mowa jest o psalmach, hymnach i pieśniach πνευματικαί, śpiewanych pod wpływem Ducha ku zbudowaniu wspólnoty. Klimat jest wyraźnie liturgiczny. Pieśni w Łk 1-2, zdaniem Schürmanna, *mają za zadanie wyjaśnienie (pod wpływem Ducha) tego, co się wydarza*²⁹. Sławienie Boga jest cechą charakterystyczną wspólnot popaschalnych, które świętują i doświadczają zbawienia.

²⁷ *Jak czyni i słowa Boga należą do Jego dzieła, tak słowa i działania Boga są odpowiedzią człowieka. Człowiek może odpowiedzieć słowami, które rodzą się bezpośrednio w trakcie trwania wydarzeń, np. okrzykiem pochwalnym, podziękowaniem.* C. WESTERMANN, *Teologia dell'Antico Testamento*, Brescia 1983, 36.

²⁸ H.-J. KRAUS, *Teologia dei Salmi*, Brescia 1989, 322.

²⁹ H. SCHÜRMAN, *Il vangelo di Luca...*, 171. *Maryja [w Magnificat] jest wzywana do zinterpretowania eschatologicznego wydarzenia, którego właśnie doświadczają*

Słownictwo sceny nawiedzenia potwierdza pneumatyczno-liturgiczny ton perykopy. Warto tu zaznaczyć termin ἀσπασμός, który umieszczony na początku sceny, stanowi pełne znaczenia „pozdrowienie”, głębokie i szczególnie skuteczne. Poprzez to określenie *następuje wylanie Boskiej δύναμις*³⁰. Nie zostały tu objawione szczegółowo słowa Maryi, lecz zauważalna jest ich nadzwyczajna skuteczność: na dźwięk głosu Maryi dzieciątko Elżbiety porusza się z mesjańskiej radości, a matka zostaje napełniona Duchem Świętym. Czasownik σκιρτάω, który trzykrotnie pojawia się w Nowym Testamencie – zawsze u Łukasza (1, 41. 44; 6, 23) – przywołuje interesujące perspektywy. W tym przypadku, odmiennie niż w Rdz 25, 22, nie chodzi o naturalne ruchy dziecka w matczynym łonie: poruszenie się przyszłego Zwiastuna jest związane ze słowami Maryi. W wersie 44 zostaje uściślone, że przyczyną jego radosnego poruszenia się – symbol obecny także w Ml 3, 20 – jest obecność Pana i eschatologiczne zbawienie. Reakcję dziecka, będącego pod wpływem Ducha jeszcze przed narodzeniem, zapowiedział anioł Zachariaszowi: *i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym [...] on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza (1, 15-16)*³¹.

Drugim skutkiem słowa Maryi jest wstąpienie proroczego Ducha w Elżbietę, która ogłasza wszystkim znaczenie spotkania oraz to, co Duch uczynił w osobie Maryi Dziewicy. Reakcja Elżbiety nacechowana jest silną emfazą. Autor podkreśla ἐπλήσθη πνεύματος ἁγίου w ten sposób oświadcza, że wszystko, co powie Elżbieta, pochodzi od Ducha Świętego. Duch, którego widzimy w początkowej fazie dziewiczego poczęcia Chrystusa z Maryi, jak już to zostało powiedziane, jest także obecny u zarania czci i kultu wspólnoty dla tego wydarzenia, w którym uczestniczą Syn i Jego Matka. A zatem pod przemożnym wpływem Ducha, Elżbieta wielkim głosem oznajmia ἀνεφώνησεν κραυγῆ μεγάλη, tajemnicę spełnioną w Maryi. O ile zwiastowanie dokonało się jedynie z udziałem anioła i Maryi, pozostając niezwykłym, ale osobistym i tajemniczym do-

lud Boży; nie mówi tylko za samą siebie: tu wszystkie psalmy ludu Bożego z dawnego przymierza osiągają swój szczyt i zostają przewyższone. Czytający te wiersze powinien podzielać radość: tylko świętująca wspólnota wierzących w Chrystusa i Jego wiernych może być godna tych tekstów. TAMZE, 172.

³⁰ H. WINDISCH, ἀσπάζομαι, GLNT, I, 1328.

³¹ Eliasz uważany jest za poprzednika Mesjasza już od czasów 4 Ezd 6, 26n. Tradycja na różne sposoby przedstawiała ideę, że Jan Chrzciciel odsyłał do Jezusa. Tutaj świadectwo Jana o Jezusie zostaje cofnięte w czasie aż do matczynego łona, zgodnie z koncepcją mówiącą o tym, że przyszłe życie można przewidzieć po zachowaniu płodu w matczynym łonie (por. Rdz 25, 22m). H. SCHÜRMAN, *Il vangelo di Luca...*, 167.

świadczeniem, o tyle tajemnica Bożego macierzyństwa, mimo iż ukryta w sercu Dziewczyny z Nazaretu, dzięki słowom Elżbiety podczas nawiedzenia zostaje oficjalnie odkryta. Głos ten rozbrzmiewa w domu Zachariasza, ale jest tak silny, że dociera do całej społeczności Łukaszej, a w dalszej perspektywie także do ludzi wierzących wszystkich czasów. Pokorna matka Jana Chrzciciela, która w niezwykle sposób doznała mocy Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych (por. w. 37), stała się rzecznikiem Ducha: objawia ona tajemnicę Chrystusa zrodzonego z Dziewicy i nawołuje wszystkich do przyjęcia Go w wierze.

Czasownik ἀναφωνέω to *hapaxlegómenon* w całym Nowym Testamencie. W LXX pojawia się jedynie pięć razy, zawsze w Księgach Kronik (1 Krn 15, 79; 16, 4. 5. 42; 2 Krn 5,13), *zawsze w kontekście i sensie liturgicznym, związanym z wykonywaniem pieśni lub użyciem instrumentów muzycznych*³². Kontekstem tego czasownika w LXX jest arka, przewieziona najpierw do Jerozolimy (1 Krn 15-16), a następnie z domu Dawida do świątyni wybudowanej przez Salomona (2 Krn 5). Równoległe i wyłączone użycie czasownika w scenie nawiedzenia i w odniesieniu do arki – wraz z innymi szczegółami – skłoniło wielu autorów, a w szczególności R. Laurentina³³ - do stwierdzenia, że Łukasz, w perykopie nawiedzenia, zamierzał przedstawić Maryję jako arkę przymierza. Uzasadnienia nie są jednak dostatecznie przekonujące, co udowodnił Munoz Iglesias³⁴, zresztą jego hipoteza, jakoby u podstaw opowieści Łk 1-2 leżało jakieś kapłańskie dzieło, też jest dyskusyjna³⁵.

Słowa Elżbiety, wypowiedziane uroczyście i z mocą, ukazują się jako natchniona i liturgiczna pieśń, która głosząc Chrystusową tajemnicę zbawienia, oddaje także cześć Maryi ze względu na Jej macierzyństwo i wiarę.

Z tego punktu widzenia układ pieśni Elżbiety ma bardzo duże znaczenie. Przede wszystkim pojawia się tu euhologia (w. 42), która bardzo przypomina treść fragmentu Jdt 13,18n. Błogosławieństwo odnosi się do Matki i Syna, a raczej do Matki ze względu na Syna. Kobiety są błogosławione zazwyczaj ze względu na swe macierzyństwo, znak i owoc mocy Bożej okazywanej stworzeniom. Każde dziecko jest błogosławieństwem dla jego matki. Tu jednak znacze-

³² S. MUÑOZ IGLESIAS, *Los evangelios de la Infancia*, II, Madrid 1986, 231.

³³ Por. R. LAURENTIN, *Structure et théologie de Luc 1-2*, Paris 1957, 80.

³⁴ S. MUÑOZ IGLESIAS, *Los evangelios...*, 240-245.

³⁵ Por. TAMZE, 245.

nie wydarzenia jest dużo bardziej rozległe i głębokie: owocem łona Maryi nie jest zwykłe dziecko³⁶, lecz ten Syn i dziedzic, dzięki któremu będą błogosławione wszystkie narody ziemi (por. Rdz 22, 18; Ga 3, 16; Ef 1, 3nn). Pierwszą osobą Nowego Testamentu, która została obdarzona tak niezmiernym i uniwersalnym błogosławieństwem, jest właśnie Maryja, Matka Pana. Liturgiczna euchologia – błogosławieństwo, które wygłaszamy - opiera się na uprzednim błogosławieństwie Bożym, który swym działaniem nazaczył nasze życie, to powód, dla którego my Go czcimy: *Niech będzie błogosławiony Bóg [...]. On nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem [...] w Chrystusie* (Ef 1, 3). Błogosławieństwo zakłada akt wiary, tak jak w przypadku Abrahama³⁷, lub działanie, które realizując plany Boże, przynosi ludowi zbawienie (por. Jdt 13, 18-20).

Następne wyrażenie (w. 43) nie tylko precyzuje euchologię z wiersza 42, lecz także zawiera wyraźne uznanie tożsamości Dziecka, a zatem również Jego Matki, wobec której Elżbieta przejawia głęboką cześć. Nie chodzi tu o to, ile Elżbieta w tym momencie mogła rozumieć, lecz o to, co ewangelista, redaktor, chciał wyrazić tym jakże znamionym wyrażeniem ἡ μήτηρ τοῦ κυρίου. Łukasz jest świadkiem społeczności już dojrzałej, która jawnie głosi wiarę w zmartwychwstałego Pana: w tej wierze z pełnym wzruszenia podziwem czci ona Matkę Jezusa.

Formuła o niegodności Elżbiety wobec Maryi znajduje wiele paralel w Starym Testamencie. Bezpośrednie odniesienie prowadzi do Dawida, kiedy przyjmuje on arkę do swego domu: πῶς εἰσελεύσεται πρὸς με ἡ κιβωτὸς κυρίου (βασ β' 6,9). W świetle tego wyrażenia i innych przesłanek, niektórzy – jak już o tym wspomniano – chcieli widzieć w Maryi arkę nowego przymierza, która niesie Pana. Dosłowne rozumienie tej paraleli byłoby raczej pewną przesadą; z drugiej zaś strony negowanie tych zbieżności wydaje się trudne do udowodnienia.

Wyrażenie „matka mojego Pana”, wypowiedziane przez Elżbietę z pokorą i szacunkiem, wymaga głębszej analizy. W Izraelu – podobnie jak wśród innych sąsiednich narodów – matka króla, *g'bîrah*³⁸, cieszy się uprzywilejowaną pozycją, dużo wyższą niż mał-

³⁶ W następnym wersie to Dziecko zostaje nazwane Κύριος.

³⁷ *Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego jakie jest udziałem twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu]* [podkreślenie – A.V.] (Rdz 22, 18).

³⁸ W potocznym znaczeniu termin *g'bîrah* (rodzaj żeński od *geber*, „mężczyzna”, „bohater”) oznacza „panią”, w znaczeniu przeciwstawnym do „sługi”; jest równoznaczny z 'adôn', „pan”, którego żeński odpowiednik nie jest używany w języku hebrajskim.

zronka władcy oraz wszelkie inne kobiety i osobistości na dworze³⁹. W odróżnieniu od żony króla, królowa-matka posiada oficjalną funkcję i sprawuje bezpośrednią władzę⁴⁰, nie tylko w okresie gdy syn nie jest jeszcze zdolny do rządów, ale także podczas jego panowania. W każdym przypadku posiada duży wpływ na króla od momentu jego wyboru⁴¹.

Zdaniem H. Cazelles'a, najbardziej szczegółowe dane dotyczące królowej-matki, w Nowym Testamencie znajdują się w Ewangelii Dzieciństwa u św. Łukasza 1, 31-33. Słowa: „Oto poczniesz i porodzisz syna” nie tylko ogólnie przypominają różne zapowiedzi Starego Testamentu, ale w sposób szczególny nawiązują do Iz 7, 14, z tą tylko różnicą, że zamiast imienia *Emmanuel* pojawia się imię *Jezus*. Fragment mówi dalej: „Pan Bóg da mu tron Jego praojca, Dawida”, nawiązując tym samym do Iz 9, 6, gdzie mowa jest o tym, że królestwo nie będzie miało końca. W tych fragmentach wystawiana jest wielkość Dawidowego następcy, ale *implicite, mówiąc bezpośrednio o matce Mesjasza, anioł przywoływał postać matki Króla, złączył ją z synem*⁴². W tym świetle i na tle królewskich zwyczajów, zgodnie z którymi *g'birah* cieszy się jedynym w swoim rodzaju prestiżem u boku króla, należy odczytywać sens pełnego zdumienia okrzyku Elżbiety, przedstawicielki Łukaszowej wspólnoty: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* Nie mamy tu do czynienia jedynie z czcią należną zwykłej królowej-matce, lecz dziewiczej matce mesjańskiego Króla, Syna Bożego, Tego, którego Ojciec wywyższył w chwale (por. Rz 1,4) i przed którym ugina się każde kolano (por. Flp 2, 10). Ona jest Matką Króla-Pana, i jako taka jest czczona przez całą wspólnotę wierzących. Ale jak *nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»* (1 Kor 12, 3), tak bez pomocy Ducha Świętego nikt nie może uznać w Maryi Matki Pana i łączyć Jej z kultem Syna.

³⁹ Wymowne jest porównanie dwóch epizodów z Ksiąg Królewskich. W 1 Krl 1, 15-21 Batszeba, żona Dawida, klęka przed nim, wołając: „panie mój, królu!”; w 2 Krl 2, 12-20, odwrotnie, to król Salomon klęka przed nią, swoją matką i każe przygotować jej tron po swojej prawicy.

⁴⁰ *W haremie faworyta odgrywa najważniejszą rolę, ale nie wydaje się, żeby królowie kiedykolwiek posiadali żony mające oficjalną funkcję u ich boku.* A. CHOURAQUI, *La vita quotidiana degli uomini della Bibbia*, Milano 1988, 53.

⁴¹ Być może do tego nawiązuje tekst Pnp 3, 11: *Wyjdźcie, córki jerozolimskie, spojrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu radości jego serca.*

⁴² H. CAZELLES, *La mère du Roi-Messie dans l'Ancien Testament*, w: *Maria et Ecclesia*, V, Romae 1959, 56.

W następnym wersie (w. 44) sama Elżbieta wyjaśnia znaczenie wcześniejszych wydarzeń i podkreśla bezpośredni związek pomiędzy φωνή του ἀσπασμοῦ Maryi a radosnym poruszeniem się dziecka. Wiersz 44 podejmuje treść w. 41, ale z niektórymi ważnymi uściśleniami. W w. 41 to autor opowiada wydarzenie, w trzeciej osobie i oficjalnej formie; w w. 44 to Elżbieta, w pierwszej osobie, opowiada o swoim bezpośrednim doświadczeniu: w ten sposób daje ona klucz do zrozumienia tego, o czym wcześniej dowiedzieliśmy się. Nawiedzenie jest zasadniczo wydarzeniem zbawczym, w którym działa Duch, kierujący krokami Dziewicy, tak jak w Dziejach Apostolskich prowadzi ewangelizatorów, wzbudza w nich potrzebę świadectwa o Chrystusie i otwiera serca słuchających na zbawcze Słowo.

Ważnym elementem, nie wyrażonym w w. 41, natomiast ukazanym w w. 44, jest radość (ἐν ἀγαλλιάσει) Jana Chrzciciela. Związana jest ona ściśle ze zbawieniem⁴³; motyw ten często powraca w psalmach⁴⁴, a w perspektywie mesjańskiej u proroka Izajasza⁴⁵. W oparciu o te nadzieje i już spełnione oczekiwania można wyjaśnić radość obecną w Łukaszewej Ewangelii Dzieciństwa: z powodu narodzin Jana będzie χαρὰ καὶ ἀγαλλίασις i wielu ludzi będzie się radować (1, 14); Maryja jako pierwsza wzywana jest do radości (χαῖρε) (1, 28) na wieść o przybyciu Syna Najwyższego; po Niej – a wcześniej niż inne postaci⁴⁶ – radość przejmują Jana, jeszcze w matczynym łonie. Warto zauważyć tu związek:

- *już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym* (1, 15);
- *poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie* (1, 44).

To radość Ducha wzbudza radosny podskok Jana w obecności Jego Pana. Radość świąteczna Jana – jak i radość Elżbiety – jest związana z obecnością Jezusa i Jego Matki. Wydaje się istotnym zaznaczyć, że czasownik ἀγαλλιάω⁴⁷ wyraża *radość kultu, który czci i wychwala Boga za Jego dzieła i za Jego pomoc* [...]. *Nawet jeśli nie oznacza radości kultycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu, słowo to zachowuje swe „religijne” znaczenie radości dla Boga i wobec Boga*⁴⁸. Jest ona owocem interwencji Pana. Czasownik ten wyraża nie tylko

⁴³ W kwestii zagadnienia radości w Łk 1-2, por. A. VALENTINI, *Il Magnificat*, Bologna 1987, 235-240.

⁴⁴ Por. Ps 9, 15; 13, 5; 21, 2; 35, 9; 70, 5; 95, 1.

⁴⁵ Por. Iz 12, 2-3; 25, 9; 61, 10.

⁴⁶ Należy tu zauważyć radosne anielskie zwiastowanie pasterzom: εὐαγγελίζομαι ὑμῖν χαρὰν μεγάλην ἣτις ἔσται παντὶ τῷ λαῷ

⁴⁷ Forma pośrednia ἀγαλλιάομαι, o tym samym znaczeniu, jest częściej używana.

⁴⁸ R. BULTMANN, ἀγαλλιάω, GLNT, I, 52n.

wewnętrzzną radość, ale również radość, która ogarnia całą osobę i może być wyrażona śpiewem, okrzykiem lub innymi przejawami.

Radość biblijna ma zawsze konotację eschatologiczną. Jest ona związana z królewskim panowaniem JHWH. W takim właśnie świetle należy rozpatrywać profetyczne teksty, które zapowiadają szczęście czasów mesjańskich. Według Nowego Testamentu czas się wypełnił, choć pozostaje jeszcze oczekiwanie na powrót Pana i ostateczne objawienie Jego chwały (por. Ap 19, 7). Radość mesjańska charakteryzuje Ewangelię Dzieciństwa według św. Łukasza: pochodzi ona od Ducha i jest w sposób szczególny doświadczana w kulcie. Wspólnota $\epsilon\nu$ $\acute{\alpha}\gamma\alpha\lambda\lambda\acute{\iota}\alpha\sigma\epsilon\iota$ gromadzi się na łamanie chleba (Dz 2, 46; por. 16, 34): w radości zmartwychwstałego Pana i w nadziei na Jego przyjście. Ten klimat, tak właściwy Kościołowi obecnemu w Dziejach Apostolskich, pojawia się, w Łk 1-2, w kontekście narodzenia i dzieciństwa Zbawiciela.

Aż do w. 44 część wobec Maryi wyrażana była błogosławieństwem ze względu na Jej macierzyństwo: kobieta, która w sposób cudowny została matką, błogosławi Maryję ze względu na Jej cudowniejsze i jedyne w swoim rodzaju macierzyństwo. Elżbieta, która w swoim życiu doświadczyła działania Boga, jest przygotowana i otwarta na zrozumienie zjawiska, jakiemu poddana jest Maryja. Matka błogosławi inną Matkę ze względu na dar życia, które w Niej zostało zasiane: fragment zdominowany jest przez słowo $\kappa\omicron\lambda\lambda\acute{\iota}\alpha$, które pojawia się trzy razy (ww. 41. 42. 44).

Elżbieta nie mówi jednak jak zwykła kobieta, która podziela radość wyjątkowego macierzyństwa: jest ona napełniona Duchem Świętym (w. 41) i wie, że przed nią stoi $\mu\eta\tau\eta\rho$ $\tau\omicron\upsilon$ $\kappa\upsilon\rho\acute{\iota}\omicron\upsilon$, której macierzyństwo jest owocem mocy Najwyższego oraz przyjęcia Słowa. Do *błogosławieństwa* za macierzyństwo, dodaje ona *makaryzm*, zapowiedź szczęścia z powodu wiary. Elżbieta, która lepiej niż ktokolwiek inny jest w stanie zrozumieć macierzyństwo Maryi, potrafi zrozumieć także postawę wiary, będącej źródłem tego wydarzenia. Ona, mając możliwość zaobserwować u Zachariasza konsekwencje niedowiarstwa, potrafi docenić otwartość Maryi, η $\pi\iota\sigma\tau\epsilon\acute{\upsilon}\sigma\alpha\sigma\alpha$, na Słowo Boże.

Elżbieta nie mówi jako osoba prywatna, lecz wyraża postawę wspólnoty Łukasza, czczącej Maryję, która poczęła w ciele, ale jeszcze wcześniej w sercu, poprzez słuchanie i wiare-postulowanie wobec Słowa. Cześć ze strony Elżbiety – i Kościoła Łukaszowego – nie zatrzymuje się zatem na fizycznym macierzyństwie⁴⁹ Maryi, lecz

⁴⁹ Jak wtedy, kiedy jedna z kobiet w tłumie wysławia błogosławione łono i piersi Maryi, lecz poprawia ją Jezus, który stwierdza, że błogosławieństwo Jego Matki polega na słuchaniu i zachowywaniu słowa Bożego (Łk 11, 27-28); podobna nauka zostaje udzielona w 8, 21, gdzie Łukasz – znacząco oddalając się od innych

idzie dalej, aż po błogosławione korzenie: wiarę w spełnienie tego, co mówi Pan (por. w. 45). Wszystko to dzieje się za sprawą Ducha, który wzbudza w Elżbiecie zdolność rozpoznania w Maryi Matki Pana i oddania Jej czci.

To, że matka Jana Chrzciciela nie wyraża myśli i postawy jakiejś jednej określonej osoby, lecz całej wspólnoty Łukaszczyk, potwierdzają słowa samej Maryi, zamykające epizod nawiedzenia. *Magnificat*, pieśń natchniona, wypowiada Dziewica Maryja, aby głosić „liturgicznie”, w imieniu całej wspólnoty, Boże zbawienie. Razem z radosną pochwałą Boga Zbawcy, pieśń potwierdza błogosławieństwo Maryi – podkreślane przez wszystkie pokolenia – z powodu wielkich dzieł, których Pan w Niej dokonał.

Należy tu zauważyć, że *makaryzm* nie jest formułą mającą życzyć czy informować o szczęściu, przeciwnie – widzi je już realizowane i głosi je. *Wypowiada się ‘aśre stwierdzając fakt czyjegoś szczęścia i ogłaszając go błogosławionym*⁵⁰. Dokładnie tak czyni Elżbieta, ogłaszając błogosławioną Maryję za to, że uwierzyła, μακαρία ἡ πιστεύουσα. Będą te słowa powtarzać wszystkie pokolenia: stwierdzając szczęście Służebnicy Pańskiej, będą czcić Ją jako błogosławioną.

Jak już to zaobserwowaliśmy, w scenie nawiedzenia zaskakuje sekwencja tytułów „kultycznych”, którymi wspólnota zwraca się do Maryi. Pochodzą one prawdopodobnie ze środowiska liturgicznego, a ich źródłem jest Duch Święty.

5. Zwiastowanie – nawiedzenie: paralelizm i rozwój

Opowiadanie o nawiedzeniu jest ściśle związane ze sceną zwiastowania do tego stopnia, że bez tej ostatniej staje się zupełnie niezrozumiałe. Między dwiema perykopami istnieje wyraźny paralelizm i rozwój.

Paralelizm jest podkreślony przez liczne elementy:

- oba fragmenty rozpoczynają się pozdrowieniem-zapowiedzią, wyrażonym tym samym słowem ἀσπασμός, które zawiera w sobie mesjańskie objawienie anioła Maryi i informację o wydarzeniu, przekazaną przez Maryję w domu Zachariasza;

- ta zapowiedź jest poprzedzona zaproszeniem do radości w w. 28 i wzbudza radosną reakcję Elżbiety i dziecka, które ma ona w swym łonie (ww. 41nn);

synoptryków – stwierdza: *Matką moją i braćmi są ci, którzy śluchają słowa Bożego i je wypełniają* [podkreślenie – A.V.].

⁵⁰ J. DUPONT, *Les Béatitudes*, III, 334.

- przedmiotem przesłania jest oczywiście narodzenie Zbawiciela z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha Świętego;

- Ten, który się narodzi, jest królewskim Mesjaszem, potomkiem Dawidowym (ww. 32-33) i Świętym, Synem Bożym (w. 35). Dlatego Elżbieta nazywa Maryję błogosławioną bardziej niż wszystkie inne niewiasty (w. 42) i „Matką mojego Pana” (w. 43) - to stwierdzenie na tle Łukaszej narracji nabiera szczególnego znaczenia i ma wartość wyznania wiary;

- macierzyństwo Maryi: pochodzi od Najwyższego i możliwe jest tylko dzięki wierze, z jaką oddała się Ona całkowicie stwórczej wszechmocy Słowa Bożego (w. 38). Elżbieta, uczciwszy macierzyństwo Maryi (w. 42), uznaje Jej jedyną w swoim rodzaju godność (w. 43) i odsłania jej tajemnicze korzenie - wiarę (w. 45). To dzięki wierze Maryja jest błogosławiona, ponieważ jak Abraham doświadczyła Boskiej wierności danej obietnicy. Wiara jest konkluzją zarówno zwiastowania, jak i słów Elżbiety w scenie nawiedzenia. *Makaryzm* wypowiedziany przez Elżbietę jest paralelizmem z „tak” wypowiedzianym przez Maryję:

w. 38: *Niech mi się stanie według twego słowa;*

w. 45: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła.*

Pomiędzy zwiastowaniem a nawiedzeniem istnieje nie tylko kontynuacja i paralelizm, ale także rozwój i postęp.

Postęp ukazuje się już w samym fakcie, że nawiedzenie jest następstwem poprzedniej sceny. Maryja idzie do Elżbiety, żeby zobaczyć znak zapowiedziany przez anioła (w. 36), ale przede wszystkim po to, by poinformować o zbawczym wydarzeniu i obecności samego Pana. Postęp ma miejsce także z formalnego punktu widzenia: opowiadanie o zwiastowaniu opiera się na sekwencji czasowników w czasie przyszłym: *poczniesz, porodzisz, nazwiesz...* Duch Święty zstąpi na ciebie... Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym...; fragment o nawiedzeniu zdominowany jest natomiast przez formy czasownikowe w czasie teraźniejszym lub przeszłym: *εὐλογημένη πιστεύσασα*, oraz przez wydarzenia aktualne: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przyszła do mnie?*

Pomiędzy zwiastowaniem a nawiedzeniem widoczny jest schemat obecny później w Dziejach Apostolskich: dar Ducha Świętego - głoszenie zbawienia - radość „kultyczna”. Maryja, na którą zstąpił Duch Święty - który pewnego dnia będzie zesłany na wspólnotę - rusza w drogę, aby głosić Boże zbawienie, co wzbudzi mesjańską radość i wdzięczność tych, którzy je przyjmą.

Z tego punktu widzenia nawiedzenie wydaje się naturalną konsekwencją, logicznym rozwojem zwiastowania: po powołaniu Maryi, objawionym w Łk 1, 26-38, następuje misja i służba dziełu zbawienia.

6. Dzieła Ducha Świętego w Maryi źródłem Jej czci

6.1. Boskie macierzyństwo

Owoce działania Ducha Świętego w Maryi jest niewątpliwie macierzyństwo, z powodu którego zostaje Ona nazwana błogosławioną pomiędzy niewiastami. Wiele elementów wskazuje na to, że nie chodzi tu o zwyczajne macierzyństwo, lecz o jedyne w swoim rodzaju poczęcie:

- „pozdrowienie” Maryi, które ukazuje wydarzenie, jakie w Niej miało miejsce;

- znamienne poruszenie się Jana Chrzciciela, napełnionego Duchem Świętym już w łonie matki (por. 1, 15);

- Duch, który wprowadza Elżbietę w tajemnicę tego macierzyństwa;

- uznanie Maryi za *Matkę Pana*.

Znaczenie tego macierzyństwa powinno być zestawione z tym, co zostało ukazane w opowieści o zwiastowaniu:

- chodzi tu po pierwsze o *macierzyństwo dziewicze*. Pierwszy tytuł, który otrzymuje Maryja - dwukrotnie wymieniony w w. 27 – to *dziewica*, wspomina o nim także w. 34 poprzez stwierdzenie „nie znam męża”;

- jest to *macierzyństwo królewskie* wobec potomka Dawidowego, któremu Pan Bóg przekaże tron i panowanie bez końca. Jest to zatem poczęcie, wypełniające obietnicę Natana (2 Sm 7) i zapowiedź Achaza (Iz 7, 14), a które łączy jednostronna inicjatywa Boga i Jego wierność. Maryja, rodzicielka Mesjasza z rodu Dawida, to *g'bîrah*, pełna chwały królowa-matka, której należy się cześć i szacunek całego mesjańskiego ludu. Książę, który się z Niej narodzi, jest nie tylko synem Dawida, lecz Synem Bożym: należy tu zwrócić uwagę na progresję pomiędzy w. 32: *będzie nazwany Synem Najwyższego* a bezpośrednim w. 35: *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym*;

- jest to *macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego*, który swą Boską mocą ocienia Dziewicę Maryję, jak obłok okrywał arkę przysmierza i ukazywał obecność Pana.

Takie macierzyństwo – dziewicze, królewskie, Boskie, za sprawą Ducha Świętego, jest przedmiotem pełnej zdumienia czci, wyrażonej przez Elżbietę i Kościół Łukaszowy.

Boskie macierzyństwo pozostaje zasadniczym wydarzeniem w życiu Dziewicy Maryi; Jej status „Theotokos” stanowi główną przyczynę Jej kultu. *Pierwotna wartość tego imienia w niczym nie umniejsza wartości i znaczenia innych maryjnych tytułów; po prostu przypomina nam ono, że inne tytuły i atrybuty świętej Matki Bożej, zawsze Dziewicy Maryi, odnoszą się do niego, ponieważ cała racja Jej bytu w planie miłości Ojca polega na dziewiczym byciu Matką Wcielonego Słowa mocą Ducha Świętego*⁵¹.

6.2. Wiara

Drugim powodem czci Maryi, według opowieści o nawiedzeniu, jest niewątpliwie wiara, za którą Elżbieta nazywa Ją błogosławioną. Macierzyństwo i wiara są głęboko ze sobą powiązane: nie można ich rozdzielać ani tym bardziej przeciwstawiać. Wiara służy macierzyństwu, a Bożego macierzyństwa nie można wyjaśnić bez wiary. Chodzi tu o przyłgnięcie do słowa Bożego na sposób Abrahama, który uwierzył wbrew oczywistym faktom i został pobłogosławiony darem w postaci syna⁵². Wiara jest charakterystyczną postawą Maryi: Jej życie upływa pod znakiem pierwszego *fiat* – prawdziwej fundamentalnej opcji – które oświetla i ukierunkowuje całą resztę. Wiara Dziewicy Maryi nie jest w żadnym razie postawą bierną: jest odważnym podjęciem inicjatywy i odpowiedzialności, z pełną ufnością w słowo Boże. Wiara, będąca podstawą powołania i służby Maryi, jest także podstawą kultu, który wyraża wspólnota wobec Jej osoby. Ma tu miejsce ta sama logika, która każe wychwalać sługę w Fil 2, 6-11 i zastosowana jest w *Magnificat: wejrzał na uniżenie służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą od-tąd wszystkie pokolenia* (Łk 1, 48).

Jak widać, błogosławieństwo jest głosem całej wspólnoty, której świadkiem jest św. Łukasz. Dowodzi tego także pochwała głoszona przez kobiety z tłumu (Łk 11, 27), którą Jezus poprawia: zdaniem Łukasza błogosławieństwo dotyczy tych, którzy słuchają i zachowują słowo. To samo nauczanie wynika z perykopy o matce i braciach według redakcji Łukasza (por. 8, 21).

⁵¹ J. CORBON, *La liturgie, source et témoin...*, 180n.

⁵² Wers 1, 37 przywołuje Rz 4, 21, gdzie mowa jest o tym, że Abraham wierzył w głębokim przekonaniu, iż Bóg jest w stanie spełnić to, co obiecał: widać tu całkiem wyraźny związek: οὐκ ἀδυνατήσῃ (1, 37) - δυνατός ἐστιν (Rz 4, 21).

6.3. Macierzyństwo i wiara motywami kultu

Macierzyństwo i wiara są najwyraźniejszymi podstawami kultu Maryi, zgodnie z perykopą o nawiedzeniu, lecz jeszcze jest wiele innych przyczyn, niewypowiedzianych wprost i bardziej ogólnych, wynikających z opowieści o zwiastowaniu, która poprzedza, oraz z hymnu *Magnificat*, który zamyka perykopę.

Marialis cultus zauważa, że *uświęcające działanie Ducha Świętego w Dziewicy z Nazaretu było kulminacyjnym momentem Jego działania w historii zbawienia*⁵³. Ta refleksja nawiązuje do starożytnej doktryny, obecnej u Ojców Kościoła, według której *przyjął się zwyczaj nazywania Matki Bożej całą świętą i wolną od wszelkiej zmyły grzechu, niemal ukształtowanej i uczynionej nowym stworzeniem przez Ducha Świętego*⁵⁴.

Określenie *κεχαριτωμένη* staje się nowym imieniem Maryi, związanym z Jej szczególnym powołaniem. Oczywiście tytuł ten związany jest i wyjaśniony w w. 30, lecz wykracza poza niego, charakteryzując już nową tożsamość Dziewicy Maryi. Zgodnie z tradycją powołań starotestamentowych, ten, który został wezwany, jest ogarnięty przez Ducha Świętego i przekształcony w nową osobę, zostaje mu też nadane symboliczne imię, wyrażające jego nową tożsamość. W Łukaszej wspólnocie Maryja jest *κεχαριτωμένη*, imię to otwarte jest na różne interpretacje, dotyczące łaski, jaką obdarzył Ją Bóg.

W Maryi, która wypowiada pełne wierności Panu „tak” autorzy widzieli spełnienie zapowiedzi o nowym sercu, owocu Nowego Przymierza zapowiadanego przez proroków (por. Jr 31, 31-34). To „tak” było możliwe dzięki darowi Ducha, którego Pan na końcu czasów wyleje na cały swój lud (por. Ez 36, 25-28; Jl 3, 1-5): wydarzenie to Łukasz opisuje w *Dziejach Apostolskich* (Dz 2), ale które jako pierwocina realizuje się w Maryi, Dziewicy o nowym sercu. W Niej, jak to później zostało dobrze zrozumiane⁵⁵, wypełnia się Izrael, naród nareszcie wierny przymierzu i powstaje początek Kościoła świętego, który jako dziewicza oblubienica wypowiada „tak” pełne miłości i wierności⁵⁶.

⁵³ MC 26.

⁵⁴ LG 56, z odniesieniami patrystycznymi w przypisie.

⁵⁵ Należy tu przypomnieć szczęśliwą formułę średniowieczną (XII wiek), zgodnie z którą Maryja Dziewica jest „*Consummatio synagogae... et Ecclesiae sanctae nova inchoatio*”. GERHON VON REICHERSBERG, *Liber de gloria et honore Filii hominis* 10, 1: PL 194, 1105B.

⁵⁶ Były to obrazy Izraela na Synaju.

Ten związek Maryi ze wspólnotą ludu Bożego jest podkreślony także poprzez pozdrowienie, które kieruje do Niej anioł: Χαίρε κεχαριτωμένη; słowa te są echem słów skierowanych do *Córki Syjonu* (por. So 3, 14-17; Za 2, 14-15; 9, 9-10). Mowa tu o najnowszej interpretacji egzegetów, zaakceptowanej przez autorytet Soboru Watykańskiego II, zgodnie z którą Maryja jest wzniosłą Córą Syjonu; w Niej *przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia* (LG 55).

Związek Maryja-Kościół pojawia się także w paralelizmie pomiędzy Łk 1-2 a Dz 1-2⁵⁷. Aby wyrazić zstąpienie Ducha Świętego na Maryję, w Łk 1, 35, ewangelista używa czasownika ἐπέρχομαι, tego samego, który następnie pojawi się w Dz 1, 8 w zapowiedzi Ducha Świętego, mającego zstąpić w dniu Pięćdziesiątnicy. Poza tymi dwoma fragmentami autorstwa św. Łukasza, czasownik ἐπέρχομαι w odniesieniu do Ducha istnieje tylko w Iz 32, 15 (LXX), podstawowej zapowiedzi starotestamentowej na temat Ducha Bożego. W ten sposób Łukasz ustanawia ścisły związek pomiędzy zstąpieniem Ducha Świętego na Maryję i wspólnotę, pomiędzy narodzeniem Jezusa za sprawą Ducha Świętego i narodzinami mesjańskiego ludu. Jak widać Maryja odłącza się od innych postaci i zostaje umiejscowiona osobno, w koncepcji Łukasza i w doświadczeniu jego Kościoła: staje się przedmiotem podziwu i pochwały jako Matka Pana i uosobienie samej wspólnoty uczniów. W sposób szczególnie widoczne jest to w *Magnificat*: kościelnej pieśni, którą Łukasz wkłada w usta Dziewicy, ponieważ w Niej realizuje się w sposób wzorczy. To w Niej – lepiej niż w kimkolwiek innym – identyfikuje się i realizuje wspólnota⁵⁸.

W pieśni *Magnificat*, litanijnym wspomnieniu o wielkich dziełach Boga Zbawcy dokonanych w Maryi i ludzie Bożym, koncentrują się przyczyny, dla których Dziewica jest przedmiotem czci i kultu ze strony zgromadzenia wiernych. Znaczący jest także fakt, że w takiej pierwotnej judeo-chrześcijańskiej pieśni jak *Magnificat* – z pewnością uży-

⁵⁷ W kwestii paralelizmu pomiędzy Łk 1-2 i Dz 1-2 patrz w szczególności J.-P. CHARLIER, *L'Évangile de l'enfance de l'église: Commentaire de Actes 1-2*, Bruxelles-Paris 1966.

⁵⁸ Jak wiadomo, hymn *Magnificat* jest pieśnią indywidualną i wspólnotową: widoczne jest to w formie głównie osobistej w pierwszej części (ww. 46-50) oraz zbiorowej w części drugiej (ww. 51-55). Jednakże wymiar wspólnotowy dotyczy całej pieśni, ponieważ pod postacią *śłużebnicy* (w. 48) – której odpowiednikiem jest *śluga Izrael* (w. 54) – czci wielkie dzieła i odwieczne miłosierdzie Boga wobec Jego ludu. W tle Łk 1, 46-55 znajduje się pamięć o wielkim wyzwoleniu i echa pieśni morskiej z Wj 15, 1-18, 21, por. A. VALENTINI, *Il Magnificat*, Bologna 1987.

wanej w kulcie – ewangelista Łukasz umieścił⁵⁹ w. 48b: *błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia*, który wyraźnie wychodzi poza kontekst, zarówno z punktu widzenia formalnego⁶⁰, jak i treści⁶¹. To wyrażenie, autorstwa ewangelisty, zakłada istnienie czci wobec Maryi we wspólnocie Łukaszowej⁶². *Bez pewnej początkowej formy pochwały wobec Maryi, myślę* – stwierdza Ghiberti – *że to zdanie w Łukaszowej redakcji byłoby trudne do wyjaśnienia*⁶³. Opierając się na teraźniejszej rzeczywistości, ewangelista formułuje na przyszłość, w kluczu „ściśle proroczym”⁶⁴, niezdefiniowany makaryzm, skierowany do Matki Pana przez wszystkie pokolenia. Chodzi tu o nieograniczoną przyszłość, tak jak bez końca jest królestwo Jej Syna (w. 1, 33)⁶⁵.

Werset 48b pieśni *Magnificat* jest *końcowym punktem* niezwyklej progresji pochwał i tytułów skierowanych do Dziewicy z Nazaretu, które rozpoczynają się w w. 42 (a raczej w w. 28); jest także *punktem wyjścia* dla kultu, który będą oddawać Matce Bożej wszystkie pokolenia. Czcząc Pana i Jego zbawienie, wszyscy będą błogosławić Maryję, Jego pokorną służebnicę.

Na zakończenie uważam za konieczne sformułowanie kilku zasadniczych wniosków:

- cześć wobec Matki Pana jest możliwa tylko w obrębie jednego kultu chrześcijańskiego, który czci i ponownie przeżywa tajemnice zbawienia;

- w świetle analizowanej perykopy cześć wobec Maryi ma swe źródło w Duchu Świętym, który podpowiedział Elżbiecie treść pochwał i będzie sugerował treść słów tym, którzy bez końca będą błogosławić służebnicę Pana;

- Duch Święty jest nie tylko źródłem pochwały Maryi, ale jest także sprawcą „wielkich dzieł”, ze względu na które jest Ona przedmiotem czci.

⁵⁹ Chodzi tu oczywiście o werset redakcji Łukaszowej, por. TAMŻE, 153-161.

⁶⁰ Jest to jedyne zdanie w czasie przyszłym, wszystkie inne są w czasie przeszłym. To wtrącenie zakłóca także logikę i paralelizm obecny w ww. 48a-49a.

⁶¹ Wyjątkowo w tym wersecie czczona jest służebnica, natomiast w całej pieśni przedmiotem pochwały i czci jest wyłącznie Pan Bóg Zbawca.

⁶² F. MUßNER, *Łk 1, 48 f.; 11, 27 f. und die Anfänge der Marienverehrung in der Urkirche*, w: *De primordiis cultus mariani*, II, Romae 1970, 25-34.

⁶³ G. GHIBERTI, *Łk 1, 48b: Anche un genere agiografico?...*, 140.

⁶⁴ F. MUßNER, *Łk 1, 48 f.; 11, 27 f. und die Anfänge...*, 26. Maryja, w tych okolicznościach, ukazuje się jako „Sängerin” i prorokini, jak Miriam, Debora, Judyta, por. A. GRILLMEIER, *Maria Prophetin. Eine Studie zur patristischen Mariologie*, „Revue des études augustinienes” 2(1956) 296-306.

⁶⁵ Por. F. MUßNER (którego inspiracją jest Th. Zahn), *Łk 1, 48 f.; 11, 27 f. und die Anfänge...*, 26.

W gruncie rzeczy „kult maryjny”, w analizowanych tekstach, ukazuje wizję Łukasza – i jego wspólnoty – na temat Maryi Dziewicy i Jej udziału w historii zbawienia.

Alberto Velentini SMM
Via Cori 18/A
00177 Roma
Italia

Lc 1, 39-45: Primi indizi di venerazione della Madre del Signore

(Riassunto)

Il culto mariano trova le sue radici nel Nuovo Testamento. L'autore prende in considerazione il testo di Lc 1, 39-45 nel quale trova i primi indizi di venerazione della Madre del Signore. Si deve parlare della presenza della Madre di Dio all'interno dell'unico culto cristiano. La scena della visitazione ci fa vedere che lo Spirito Santo è alla sorgente della venerazione di Maria. L'autore studia la pericope della visitazione e mette in luce le opere dello Spirito in Maria che sono all'origine della sua venerazione: la maternità divina e la fede.

Il „culto mariano” nel testo della visitazione rivela la visione di Luca - e della sua comunità - circa la Vergine Maria e la sua partecipazione alla storia della salvezza.